Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Cena egzemplarza 15 groszy

# FRONT POLSKI ZBUDZONEJ

Dwutygodnik — Pismo Nowej Polski

Rok VI — KATOWICE - KRAKÓW - WARSZAWA, 1—14 kwietnia 1938 r. — Nr. 7

# Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi

**Narodowi polskiemu nie wolno nigdy zapomnieć** zdania kanclerza Adolfa Hitlera, które wypowiedział w wywiadzie udzielonym Ward Price'owi, a które odnosi się do naszego Pomorza: **„Jest rzeczą przykrą dla nas, że ów dostęp do morza musi być umożliwiony kosztem korytarza przez terytorium niemieckie.“** Odpowiedź Polski na te słowa musi być mocna i godna honoru naszego wielkiego i bohaterskiego narodu oraz żywotnej rasy słowiańskiej. **Najlepszą odpowiedzią na dalszą metę będzie planowe, systematyczne i bezwzględne realizowanie naszego programu „Nowej Polski“ tak w polityce wewnętrznej, jak i w polityce zagranicznej.** Program ten jest zgodny z zasadniczymi wytycznymi Budowniczego Państwa — Józefa Piłsudskiego i teoretyka — Romana Dmowskiego. W odpowiedzi kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi należy już dziś poczynić kroki, by jaknajprędzej rozparcelować wielką własność niemiecką na **Pomorzu wśród bezrobotnych i małorolnych rodzin polskich, zorganizować conajmniej 3 nowe garnizony (pułki) na Pomorzu, otworzyć wyższą uczelnię w Toruniu i radiostację ze specjalnym programem w Gdyni. Powinniśmy koniecznie stać obu nogami nad Bałtykiem i to jedną nogą w Gdyni i Gdańsku, a drugą w... Kłajpedzie i Połądze.**

Liczba ludności w Polsce musi się w jak najkrótszym czasie podnieść do 40 milionów, **dla której to liczby będzie zapewniona stała praca i chleb. Na głodnych i bezrobotnych obywatelach nie można i nigdy nie zbudujemy potęgi Państwa.**

Przed kilku już laty (1933 r.) pisałem, że w razie zbrojnego ataku Niemiec na Polskę musimy bezwzględnie włączyć **w granice Polski wszystkie ziemie odwieczne słowiańskie — polskie, a conajmniej prawy brzeg słowiańskiej rzeki Odry wraz z Prusami Wschodnimi.** Zniemczone miasta Szczecin, Frankfurt i Wrocław mogłyby pozostać w granicach Rzeszy, a zniemczony Królewiec wraz z okolicznymi wioskami powinien zostać wolnym miastem pod protektoratem Polski. Mniejszości mamy przecież już dość w granicach naszego państwa, więc tej z Szczecina, Wrocławia i Królewca nie potrzebujemy. Większa część skolonizowanych Niemców na ziemiach polskich po prawym brzegu Odry i w Prusach Wschodnich napewno wyemigruje z powrotem do Vaterlandu. **Czechosłowacja przez swoją błędną i samobójczą politykę,** szczególnie względem Polski i mniejszości polskiej, oraz przez służbę w roli bazy wypadowej Moskwy, nie ma widoków trwałości republiki.

**O ile Czechosłowacja nie zerwie radykalnie stosunków sojuszniczych z jednym z państw dążących do wojny ideologicznej, oraz nie nawiąże jak najściślejszych stosunków z Polską, nastąpi jej rozkład.** Śląsk czeski i Słowacja (z szeroką autonomią) przyłączy się do wielkiej Polski. Ruś Podkarpacką złączy się z Węgrami dla **osiągnięcia wspólnej granicy Węgier z Polską.** Natomiast Sudety wraz z 3 milionami Niemców przypadną Niemcom, **Polska zaś może otrzymać całe Mazury i Warmię** (bez Królewca i jego okręgu).

**W imię przyszłości Ojczyzny i pamięci przelanej krwi bojowników o niepodległość Polski musimy się wreszcie zbudzić. Musimy mieć realny program likwidacji kryzysu w kraju, ekspansji państwa i działania politycznego na setki lat, godny wielkiego naszego Narodu i blisko 1000 letniej naszej państwowości.** Musimy z większą bezwzględnością i celowością tępić wszystko to, co szkodzi naszemu państwu i narodowi. Najwyższy czas zająć jasne i wyraźne stanowisko. **Najlepszą obroną naszych interesów będzie zawsze dobrze obmyślany, planowy i zupełnie wykorzystany atak. Litwa nie może być piłką w rękach naszych wrogów, lecz w jej własnym interesie leży, aby być jak najściślej połączoną z potężną Polską.**

Jesteśmy, jak zawsze, przyjaciółmi pokoju, lecz nie lękamy się wojny, do której musimy być rzeczywiście we wszystkich dziedzinach życia społecznego dobrze przygotowani. Nie dopuścimy nigdy, by Polska stała się narzędziem Moskwy w walce ideologicznej z nowymi wielkimi, bo 75 milionowymi Niemcami, lecz także **nigdy nie dopuścimy, by Polska była ślepym narzędziem sprytnych polityków Berlina w wojnie z bratnią i słowiańską Rosją. W interesie Polski leży, by za nic w świecie nie powstała na gruzach Rosji Ukraina zależna od Berlina, jako narzędzie wojującego imperializmu niemieckiego.** Do spraw wewnętrznych Niemiec i Rosji nie będziemy się nigdy mieszać, lecz pod żadnym pozorem nie pozwolimy, by te sąsiednie państwa tworzyły w granicach naszego kraju wrogie nam jaczejki, lub u siebie śladem wandalów gnębiły naszych braci. **Krzywda, wyrządzona każdemu Polakowi zagranicą jest krzywdą, wyrządzoną całemu narodowi. Polityka mniejszościowa naszego państwa musi polegać na ścisłej wzajemności, a w Opolu (Śląsk Opolski) powinna w jak najkrótszym czasie powstać polska szkoła ogrodniczo-rolnicza na wysokim poziomie** i to z internatem dla synów naszego polskiego ludu w Niemczech. Nowa Polska będzie państwem ogólnego dobrobytu, szczęścia i stanie się organizatorką i kierowniczką bloku państw słowiańsk., oraz jeszcze **ściślej złączy węzły szczerej przyjaźni z Anglią, Francją, Włochami, Belgją, Rumunią, Węgrami i państwami bałtyckimi.** (Nie jest tajemnicą, że obecnie szczególnie Anglii zależy na tym, by Polska była potężnym mocarstwem). Nowa Polska będzie mocarstwem słowiańskim od morza do morza i gwarantką równowagi w Europie. Drogą pokojową przeprowadzimy, że polskim portem handlowym będzie na Morzu Czarnym prędzej, lub później Odessa, (nowe polskie województwo podolskie, ziemie lewego brzegu Buga z siedzibą województwa w Bałtach).

Już od tej chwili **powinien każdy Polak przeprowadzić rewizję swoich dotychczasowych politycznych poglądów i wkroczyć na właściwą i najkrótszą drogę do dobrobytu wszystkich obywateli, którą od 1933 r. wskazujemy.**

**Józef Kowal-Lipiński.**

„**Polska Jutrzejsza zniesie niewolnictwo proletariatu, by w ten sposób pokazać narodom świata, jak rozwiązuje się zagadnienie społeczne. Ruch narodowo-radykalny,** wysunął pierwszy ten program i program ten w Polsce urzeczywistni“.

Wojciech Zaleski: „Polska bez proletariatu“.

# Czy wszystko pozostanie po dawnemu?

Ciągle jeszcze tkwimy w stanie tymczasowości. Nie potrafiliśmy dotąd wypłynąć na szerokie wody i szczęśliwie pożeglować do upragnionego celu. Ba, nie wiemy dokąd chcemy płynąć i dokąd należy płynąć. Nie powiem, że nie było chęci i wysiłków, by wyjść z chaosu. Uważam, że podjęty trud zjednoczenia narodu pod egidą „Ozonu“ wyrażał nie tylko zamknięcie przeszłości „chmurnej i górnej“, ale i postawienie kropki nad tym, co było. Okres bohaterskich walk o niepodległość miał pozostać legendą — legendą piękną. Wielokrotnie na łamach naszego pisma jasno i wyraźnie określaliśmy nasze stanowisko wobec **wieloznaczności działania** płk. Koca i obozu tworzonego przez płk. Adama Koca. Deklarację jego z dnia 21 lutego przyjęliśmy na ogół życzliwie, dopatrując się w tym poważnego kroku w kierunku normalizacji stosunków życia politycznego Polski, boć przecież wiele się zmieniło od chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego. Sytuacja polityczna wewnątrz kraju stawała się coraz groźniejsza i słychać było pomruki rewolucyjne...

Jednakże w miarę realizacji rzucanych haseł płk. Koc, nie ustrzegł się grubych błędów przeszłości, które w wielkiej mierze sparaliżowały akcję Obozu Zj. Nar. Koncepcja zjednoczenia narodu polsk., oparta na pewnej wyłączności obozu legionowego, którego nurtowały kłótnie o wczoraj, w konsekwencji przyniosła trudności i przeszkody natury czysto personalnej. Chwiejność, dwuznaczność i powolne tempo pracy dopełniły reszty. Deklarację lutową należy uważać jako początek kształtowania się nowego układu stosunku w Polsce. Nijak tylko nie możemy zrozumieć, dlaczego obóz lewicowy miał nadal stanowić tron organizacyjny i elitę Ozonu, zwłaszcza, że sam rozłożył się na kilka odłamów i grup. Proces ten jest zupełnie zrozumiały wobec rozkładu starych form. Pomimo wszystkich błędów płk. Koc tworzył warunki porozumienia się odłamami narodowymi. Jeżeli rozwój sytuacji wewnętrznej w odmiennym potoczył się kierunku, przypisać to należy ożywionej akcji różnym panom, którzy podpisują mdłe deklaracje, tej czy innej mafji, oraz nieodpowiedniej metodzie realizowania planów płk. Koca. W prasie wszelkich odcieni pojawił się hałaśliwy wrzask, który alarmował opinię publiczną, że rozkładający się trup chce powstać, chce ożyć. Historyczny nastrój udzielił się i rozmaitym odłamom narodowym i fatalnie zaciążył na ich taktyce. Utworzenie Związku Młodej Polski, które trzeba tłumaczyć sobie jako pomost między obozem sanacyjnym a odłamami nacjonalistycznymi na prawym skrzydle opozycji zostało formalnie zlekceważone. Ba, gdyby tylko to, ale najbliższym ideowo sobie ludziom rozbijają głowę. Prasa narodowa zapychając sobie usta powtarzanym aż do znudzenia wyrazem „naród“ przeoczyła nadarzającą się koniunkturę, akcję płk. Koca, pomijając już jej niewytłumaczalną powolność, potraktowała zgryźliwie i lekceważąco. To też żyjemy w atmosferze bez pióowości politycznej, w której słychać pomruki niezadowolenia powszechnego. Trzeba sobie powiedzieć szczerze i otwarcie, że powszechny pomruk niezadowolenia nabrzmiewa coraz poważniej, że w społeczeństwie wzrastają nastroje niepożądane, że kucharzy politycznych, którzyby chcieli upiec sobie pieczeń w tyglu rewolucji trzeba na gwałt przepędzić, że ruchawki rewolucyjne są conajmniej niepożądane i że musi nastąpić rewolucja... od góry. Mamy głębokie przeświadczenie, że eksperyment z Ozonem

dać może bogate doświadczenie i że nie będzie się mówiło już o konsolidacji w imię... konsolidacji.

My, jako ruch polityczny ogarniamy ludzi wizją **Jutra** i z całą wiarą i gotowością najwyższych ofiar chcemy budować Polskę. Z dumą podkreślać możemy, że nasz ruch nie należy do tych obozów politycznych, które „wyznają programy fragmentaryczne", ale w przyszłość kroczymy z planem głęboko sięgających zmian. Cele i dążenia posiadamy jasne, oparte na sile woli. Nie taimy, że już w najbliższej przyszłości czeka nas moc wysiłków i ogrom zadań. Ale **„dzisiaj"** nie może być dla nas obojętne, ni obojętny taki czy inny układ sił politycznych w Polsce. Przy tworzeniu zmiany sytuacji wewnętrznej, która jest koniecznością dziejową, odegra rolę najważniejszą reżim sanacyjny.

Uważamy, że jego zadanie polega przede wszystkim na dopuszczeniu do współudziału w rządach **nowych ludzi** i zmienić musi stosunek swój i biurokracji do tych odłamów politycznych, **które podobnie określają swój stosunek do narodu i państwa i zgodne są co do kierunku linii polityki zagranicznej.** Wielkie perspektywy dla ruchów Nowej Polski stworzyć może, Ktoś, kto stoi u góry, Ktoś na kim spoczywa olbrzymia odpowiedzialność.

C-k.

# Przeklęta Zgoda

Polska od połowy XVII-go wieku ciągle na gwałt dążyła do zgody wewnętrznej i do zgody zewnętrznej. Chciała gryźć swoją kość na boku i.... ludzie się z nią policzyli. Proszę nie wmawiać, że to niezgoda zgubiła Rzeczypospolitą. Nie! **To zgoda ją zgubiła.** Zgoda — i liberum veto; zgoda — i zażydzenie miast, zgoda — i brak władzy wykonawczej; zgoda — i sejmy rozbiorowe. Honor polski ratowała insurekcja Kościuszkowska, która pierwsza w dziejach Polski wzniosła szubienice dla rodaków.

—o—

Jedności nie tworzy siła zewnętrzna, mechaniczny nakaz, ale tworzy ją siła wewnętrzna. Kto ma siłę wewnętrzną i liczy się ze swoim zdaniem, ma wszelkie dane do otworzenia jedności nie drogą zgody, ale drogą niezgody, drogą walki, zwycięstwa własnych idei i przekonania wszystkich o ich słuszności, przekonania narzuconego siłą wewnętrzną.

„Dobra sprawa tylko siłą triumfować może" (to ze Szczepanowskiego).

A u nas ludzie nie wierzą we własne siły, boją się walki, chcieliby zgody „w tej biednej, skołatanej".... zgody rujnującej, opartej na słabości, na braku jakiejkolwiek wspólnej wiary.

Nie ma nic obrzydliwszego niż polska zgoda.

O uwolnijcie ojczyznę naszą od widma łagodnej zgody! Dajcie uczciwą, po męsku toczoną walkę!

Hasło zgody podobnie, jak hasło tolerancji religijnej najczęściej przemienia się w zwykły indyferentyzm. Sielanka: zgoda, bezczynność, bezmyślność, lekkie wzruszenia estetyczne i domek z ogródkiem, w którym rosną dziewanny, a rządzi, kto bardziej ma ochotę.

„O Polsko, bądź mniej polską" (to z Bąka).

(W. Wasiutyński: Z duchem czasu).

## Pogróżki przeciw Polakom przed spisem ludności

### w III Rzeszy.

13 marca urządziła narod.-socjalistyczna partia zebranie w Kłącznie na pograniczu polsko-niemieckim pod nazwą Volksaufklärungsversammlung, na którym przemawiali członkowie partji Riedel i Pallas.

Pierwszy z nich oświadczył, że przynależni do związku Polaków nie otrzymają wsparcia ani w postaci Winterhilfe, ani w postaci Kinderbeihilfe. Oświadczający się w czasie spisu ludności jako Polacy zostaną bezwzględnie wywłaszczeni i wydaleni do Polski. Mówca doradzał, aby z dziećmi mówić po niemiecku, bo polskość nie potrwa tu długo (!).

Jednocześnie przeprowadza się kampanię prasową o podobnym charakterze w małych dziennikach powiatowych.

# Co grozi współczesnej Europie

Od chwili ukończenia wojny światowej rozpoczyna się niczym nie powstrzymany pęd naprzód, ciągle naprzód i to w każdej prawie dziedzinie. Społeczeństwa skołatane zawieruchą musiały w jakiś sposób uzupełnić niedobór, czy to osobisty — prywatny, czy też ogólno-gospodarczy. Do tego dzieła zabrano się z całym impetem, werbowano wszelkie siły, a gdzie zabrakło człowieka, zastąpiono go maszyną. Państwa nauczone doświadczeniem ostatniej wojny, poczęły się na gwałt zbroić, aby być tylko silniejszym, niż sąsiad, aby tylko być bezpiecznym. W tym ogólnym wyścigu zapomniano jedynie wytyczyć sobie jakiś kres, gdzie by można było już spocząć, i dlatego pędziemy coraz szybciej, co raz gwałtowniej, jak kamień zrzucony z wysoka, ulegający ogólnemu prawu grawitacji i jeśli się w odpowiedniej chwili nie powstrzymamy, spotka nas to samo, co ten kamień — **rozbicie.**

Cała Europa znajduje się jak gdyby w jakimś szale po zażyciu narkotyku. Każdy się rusza, każdy za czymś goni, a chociaż ktoś chciałby spokojnie pędzić swój żywot, porywany jest ogólnym nastrojem, ogólną psychiką i rzucany w wir działań, zazwyczaj niepotrzebnych i szkodliwych.

**Powstaje jeden wielki „galimatias".** — Tu czerwona Hiszpania, jak gdyby jeszcze mało krwią spłynęła, popierana jest przez pewne wpływy francuskie. Włochy, które niedawno ukończyły barbarzyńską wojnę z Abisynią, jak gdyby jeszcze w szale wojennym trwające, muszą się uspakajać przynajmniej interwencją za Hiszpanią narodową, w czym Niemcy godnie im sekundują. To znów Rosja rozstrzeliwuje swoich „najlepszych synów" i traci w bezprzykładny sposób swoich dygnitarzy, przebywających nawet za granicą, a tym samym powoduje konflikty.

Rumunię zdaje się, że Goga przenicuje, tymczasem po kilkunastu dniach ustępuje po cichu. Ostatnim zaś „wzruszeniem" w Europie, to „Anschluss" między Niemcami i Austrią, a właściwie zupełna utrata niepodległości Austrii. W tym napozór indywidualnym dla tych państw fakcie tkwi przecież źródło ukrywanego niezadowolenia „przyjacielskich" im Włoch. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Niemcy opanowawszy Austrię, mogą się pokusić i o hegemonię nad wewnętrznie źle zorganizowaną i prawie już rozbitą Czechosłowacją, zaś do pasu Czechosłowacja-Austria trzebaby było dołączyć uzdrowiskową Szwajcarię. Tak zorganizowanego sąsiada napewnoby sobie nie życzyły Włochy, i tak współzawodniczą już na każdym polu z Anglią — potęgą morską w Europie.

Tak się przedstawia w skromnym zarysie Europa i jej położenie. Nie mniejsze jednak niebezpieczeństwo grozi Europie spoza jej granic. „Żółte niebezpieczeństwo", o którym się tyle pisze i mówi, jest o wiele bliższe, niż się wydaje. Co najgorsze, to Europa zamiast się zabezpieczać, patrzy biernie na powolne, lecz konsekwentne zbliżanie się potężniejącej co raz bardziej rasy żółtej do jej granic, a nawet niektóre państwa, jak Włochy i Niemcy pomagają jeszcze Japonii. Spojrzawszy więc na potęgę Japonii, jej rozkwit na polu gospodarczym i przemysłowym, z drugiej zaś strony na marne położenie obywateli japońskich, ich rezygnację i wynikające z tego bohaterstwo, musimy dojść do zrozumienia, **że niebezpieczeństwo jest naprawdę groźne. Powiększa je jeszcze demoralizacja** i rozbicie, panujące w Rosji, i czyniące ją słabo odporną na zaborcze zakusy wielkiego w przyszłości imperium japońskiego.

Jeśli Europa pójdzie nadal tą drogą, którą teraz kroczy, jeśli siły swe będzie zmagać w walce wewnętrznej, to Azja napewno nie zaniedba sposobności przeprowadzenia swego odwiecznego planu.

**Warto się nad tym zastanowić!!!**

Henryk C.

# Nowa linia podziału

Do niepodległej Polski weszliśmy z bagażem starych partyj politycznych. **Przyniosły ze sobą do wolnego państwa spory przedwojenne i przedwojenny sposób patrzenia na państwo.** A przecież to przedwojenne „państwo" starych partyj politycznych nie było państwem polskim. Do własnego państwa trzeba mieć inny stosunek, niż to miały nasze partie, które Polskę traktowały jak czerwoną suknię, z której chciały jak najwięcej udrzeć. Więc przyszedł grom przewrotu majowego, powstał obóz Józefa Piłsudskiego. Ale obóz ten żył tylko dzięki autorytetowi Marszałka, nic dziwnego przeto, że **obecnie rozpada się na szereg różnorodnych ugrupowań,** z których jedne ciążą do tak zwanej lewicy, inne do ruchu narodowego. Ozon ma uratować polityczną sytuację obozu pomajowego. W czasie jednakże rządów obozu pomajowego wytworzył się podział polityczny na sanację i opozycję, podział ten siłą bezwładu i przyzwyczajenia trwa dotąd, chociaż dziś już potrzeba całkiem nowej linii podziału politycznego. **Tą nową linię przeprowadza obecnie ruch narodowo-państwowy i narodowo-radykalny.**

Stwierdziliśmy, że stare partie obciążone są przeszłością, że na wolną Polskę nie umieją patrzeć w sposób należyty. Starą partią był również B. B. W. R. i Ozon, gdyż kierowali i kierują nimi ludzie starej daty. **Szczególnie nietwórczo i bezradnie zachowują się te stare siły polityczne wobec tego wielkiego kryzysu społecznego i politycznego, jaki obecnie przeżywamy.** Nie dziwota więc, że od paru lat powstają u nas nowe siły polityczne, które, jak już w ostatnim artykule pisaliśmy, możemy nazwać narodowo-państwowymi i narodowo-radykalnymi. **Do tego ruchu Nowej Polski lgną masy, lgnie przede wszystkim młode pokolenie; ruch ten mimo różnorodnych przeszkód rośnie, a ostatnio grupy narodowo-radykalne zaczynają głosić hasło jednego wspólnego frontu.**

Na czym zatem zasadza się nowa linia podziału politycznego, i którędy ona przechodzi? Postaramy się na to odpowiedzieć w krótkości. Kryzys, jaki przeżywamy, jest krzyzysem wszystkich dziedzin życia zbiorowego. **Państwa i narody muszą przebudować podstawy swego bytu państwowego i narodowego.** O pierwszeństwo w świecie walczą dwa potężne prądy ideowe: nacjonalizm i marksizm. Marksizm zrodził się z ducha narodu bez ziemi — przecież jego twórcą jest Marks, syn starej rabinackiej rodziny. Nie dziw przeto, że marksizm zionie nienawiścią do takich pierwiastków, jak patriotyzm, religia, pragnienie wielkości narodu; **nie dziw też dalej; że w tym ruchu przede wszystkim pracują żydzi, którzy spodziewają się za sprawą komunizmu zdobyć panowanie nad światem.**

Nowoczesny nacjonalizm, którego wyrazem jest ruch narodowo-państwowy i narodowo-radykalny, dąży również do przebudowy życia narodowego, ale w oparciu o te pierwiastki, któreśmy wyżej wymienili. Stają więc naprzeciw siebie te dwa ruchy jak dwaj śmiertelni wrogowie. Te dwa ruchy też wyznaczają tę nową linię podziału politycznego. **Nowa linia podziału przebiega między ruchem narodowym a ruchem mniej lub więcej stojącym pod wpływem marksizmu, przebiega zatem nie tylko między ugrupowaniami, wyraźnie narodowymi jak z jednej strony ruch narodowo-państwowy i narodowo-radykalny,** Stronnictwo narodowe, a z drugiej wyraźnie marksistowskimi, jak P. P. S., ale dzieli dziś takie ugrupowanie jak obóz rządzący, czy inne jeszcze do niedawna niewyraźne pod względem oblicza ideowego organizacje.

I tutaj na ruch Nowej Polski spada wielkie zadanie: wyrwać masy z pod wpływu marksizmu i zepchnąć jego wpływy tylko do ghetta, z którego wyszedł. **Marksizm jest obcy psychice polskiej, jako doktryna żydowska, a krzewi się tylko dlatego, że do niedawna ruch narodowy nie zwracał uwagi na dolę chłopa i robotnika.** Ruch Nowej Polski śmiało dążący do przemian ustrojowych w duchu mas pracujących, musi zniszczyć marksizm na glebie polskiej, **musi wszystkie żywioły narodowe przepoić swoimi zasadami, na których ma się oprzeć Polska jutrzejsza.** Tymbardziej przeto winny grupy narodowo-radykalne dążyć do wspólnego frontu. **Przeszkody, na jakie natrafiają przy tej akcji, muszą być usunięte.** Zależy to od naszego wysiłku i naszej woli. **Droga do Wielkiej Polski prowadzi tylko przez jednolity i karny ruch Nowej Polski i jego zwycięstwo.**

Błażej Strzygoń

# Litwa w cyfrach

Według ostatnio ogłoszonych danych, **Litwa liczy obecnie mieszkańców 2.549.668.** Stolica Litwy Kowno liczy 106.794 mieszkańców, Kłajpeda 38.545, Szawle 24.637, Poniewież 21.442 mieszkańców.

Słusznie pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

**„Polaków wyraźnie skrystalizowanych pod względem narodowym jest na Litwie 200.000, to znaczy blisko 10 proc. ogółu ludności. Ponadto, jest na Litwie około 400.000 głów ludności dwujęzycznej, grawitującej kulturalnie do polskości, a politycznie zahukanej i bezbarwnej. Razem więc, ludność polska i skłaniająca się do polskości, wynosi na Litwie około 600.000 głów, to znaczy 25 proc. ogółu ludności:**

Co więcej:

**„Również i Kowno jest miastem do dziś prawie polskim, do niedawna — zupełnie polskim. Jeszcze przed niewielu laty, pod rządami litewskimi, prezesem kowieńskiej Rady Miejskiej był Polak, obrany przez polską frakcję wśród radnych! — Kowno leży na etnograficznie polskiej wyspie, — lud wiejski w rozległym promieniu wokół Kowna mówi nie po litewsku, ale po polsku".**

**I znów, jak zawsze, w sprzeczności z uczuciami i poglądami całego polskiego społeczeństwa stają tylko żydzi, którzy potrafili nawet posunąć się tak daleko, iż w onegdajszym „Naszym Przeglądzie" ogłaszają, że na Litwie jest tylko ....3,2 proc. Polaków!...**

# Pisarz niemiecki zmienił ojczyznę

Wybitny pisarz niemiecki Ernst Erich Noth, autor trylogji powieściowej („Rozćwiartowane dziecko", „Człowiek na uboczu" i niewydana dotąd „Zagrodzona droga"), przebywający ostatnio na emigracji we Francji, postanowił nie tylko na stałe zamieszkać w Prowansji, lecz także zaniechać tworzenia w języku nimieckim.

Oświadczył on znanemu publicyście francuskiemu: „język niemiecki nie nadaje się do twórczości powieściowej — zawiera zbyt wiele frazeologii i pozornej głębokości, która w istocie jest niezrozumieniem rzeczy. Natomiast prostota i jasność języka francuskiego może być dla każdego przykładem."

Najbliższą książkę napisze Noth w języku Flauberta. Również trzecia część jego trylogji ukaże się w tym języku. — „Nie wrócę nigdy ani do niemieckiego języka, ani do niemieckich tematów"... — Oryginalne wyznanie i osobliwa przemiana!

# Łapy ajentury

Widzimy łapy nauczonych doświadczeniem klęski w Italii, w Niemczech, w Hiszpanii, **łapy, które chcą nam narzucić zajęcie, aby nas zaabsorbować i nasze horyzonty nam skurczyć do granic własnych.** Chcą „puścić Lacha na Rusina", zmontować przeciw Polsce światowe żydostwo, nie tyle przez eksterminację żydów, co przez awantury uliczne, nacjonalizm zniszczyć przez P. P. S., „wzmacniać" **prestiż wojska przez zaangażowanie go do brudów czynnej polityki codziennej, idee narodowe zamknąć w morżowym froncie obrony państw ludowo-frontowych,** Kościół skierować na współczesny radykalny nacjonalizm, byle nie zajmował się większymi problemami, intelekty polskie zająć aktualnymi problemami nowej pisowni, dyskusjami o pochodzeniu Kopernika, problemami PAL'u. **Widzimy brudne łapy najsprytniejszej w świecie ajentury, chroniącej się za plecami ludzi czystych, lecz głupich.**

Kto zwycięży? Styl wielkości czy małości, polityka inwestycji czy pożerania nasion pozostawionych przez historię i J. Piłsudskiego. O problemie tym można i należy mówić językiem Hamleta, bo **mówi się o wielkości polskiej, bez której nie ma Polski ani wielkiej ani małej.**

Myśl Polska

## Od Redakcji

**W tym numerze nie zamieszczamy dodatku literackiego „Przedświt" z powodów od redakcji niezależnych.**

# Żydzi w czasie walki o wolność Polski

Budzącej się do życia Polsce zaraz na wstępie zagrażał bolszewizm i opanowanie jej przez żydów. Zaraz po rewolucji w Rosji, zarząd bolszewicki w Piotrogradzie planował rewolucję w Polsce. W ówczesnej stolicy Rosji, w 1918 r. utworzono kursa dla agitatorów komunistycznych, celem przysłania ich do Polski. Wśród 400 słuchaczy byli prawie wszyscy żydzi. Rewolucji w Polsce oczekiwało żydowstwo z upragnieniem i dla niej pracowało, jak to wypowiedział żyd Rem vel Abramowicz: **„Mówimy masom żydowskim zrzeknijcie się nadziei paryskich** (tj. nadziei, związanych z taktatem o mniejszościach narodowych (przyp. autora). **Nie z Paryża przyjdzie wyzwolenie. Tylko wówczas, kiedy również w Warszawie proklamowane zostaną nowe zasady rewolucji społecznej; wtedy będzie można zagwarantować żydom prawa narodowe. „Niech więc mocniej i energiczniej bije młot rewolucyjny."**

Ktokolwiek przeczyta książkę Rudolfa Korscha: „Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce", nabierze przekonania o niebezpieczeństwie, jakie groziło naszemu państwu ze strony zbolszewizowanych mas żydowskich, dążących do zaprowadzenia w Polsce rządów żydowstwa.

Sześć organizacji żydowskich, jak „Bund", „Kombund", „Zjednoczeni Niezależni Socjaliści", „Podle-Syjon" i „Cejle-Syjon" miały w programie wyzwolenie żydów przez walkę klas, rewolucję społeczną i opanowanie Polski. **Stosunek tych organizacji względem Polski był wrogi i rozkładowy.** Polska, jako państwo skupiające największą ilość żydów w Europie, miała być po Rosji drugim państwem żydowskim i żydzi mieli zapanować przy pomocy odpadków rdzennego społeczeństwa. W chwili, kiedy naród cały z największem wysiłkiem walczył o swoje prawa do niepodległości, wtedy powstały duże partje żydowskie które miały prace te zniweczyć i zniszczyć.

Jeszcze Polska nie powstała, a już żydzi stawiają warunki, pod jakiemi mogą się zgodzić na jej powstanie. Garść faktów niechaj najlepiej przemówi i przekona o bezczelności żydowstwa.

W roku 1916 w Nowym Yorku odbył się zjazd żydowstwa z całego świata. W roku tym nikt nie mógł być pewnym powstania niepodległej Polski, a wtedy żydzi uchwalają rezolucję, której treść brzmiała następująco:

**„Zważywszy, że na tych ziemiach środkowej Europy, w których ewentualnie mogłaby powstać Polska, mieszka od niepamiętnych czasów (?) wielka liczba żydów, stanowiących najwyższe kulturalne sfery społeczne, a gnębionych przez niekulturalną ludność miejscową — danie wolności może rozpętać dzikie instynkty ciemnych mas i doprowadzić do strasznych pogromów żydów, na hańbę ogólnoludzkiej cywilizacji — przeto ogólnoświatowy zjazd żydów oświadcza, że na utworzenie zgodzi się tylko pod następującemi warunkami;**

1) w Polsce żydzi będą mieli swój własny sejm, samorząd gminny, własne odrębne władze powiatowe;

2) język żydowski w Polsce będzie uznany za równorzędny z polskim, jako język urzędowy;

3) żydowskie szkoły,uniwersytety, teatry i wogóle wszelkie inne kulturalno-oświatowe instytucje będą na równi traktowane z instytucjami polskimi i korzystać będą z subwencji skarbu polskiego."

W chwilach najcięższych dla Polski, gdy Legionista, powstaniec krwawił się na polu walki — to wówczas żydzi strzelali do polskiego żołnierza i otwarcie wspierali wroga.

W czasie inwazji ukraińskiej żydzi stanęli po stronie ukraińców. Cz. Mączyński tak pisze: **„W ciągu trzech tygodni walki o Lwów ludność żydowska z bronią w ręku stawiała opór a także w zdradziecki sposób starała się zatrzymać zwycięski pochód wojsk polskich. Były wypadki strzelania z zasadzki do naszych żołnierzy i t. d."**

Kiedy w r. 1918 bolszewicy zajęli Wilno — to żydzi czynnie wspierali bolszewików. J. Piłsudski w pisanym liście do I. Paderewskiego w 1919 stwierdza i w pewnym miejscu tak pisze: **„ludność cywilna żydowska strzelała z okien i dachów i rzucała stamtąd ręczne granaty".**

Wojska polskie, wchodzące do miast i miasteczek kresowych, oblewali żydzi gorącem ukropem ze swych okien, albo np. gdy oddziały armii polskiej wkraczały do Kałaszyna całe miasto zostało przybrane przez żydów czerwonymi chorągiewkami na cześć bolszewików, których się w mieście spodziewano.

W wojsku polskim prowadzili żydzi agitację komunistyczną, dokonywali sabotażów i kolportowali bibułę komunistyczną. O powyższych zbrodniach żydowskich **świadczą liczne wyroki sądowe.**

20 lat mija, gdy naród polski w ogniu największych trudności wytyczył granice wolnej Polski. Kontury polskiej granicy nie wykreśliło pióro dyplomaty, ale wykreślił je żołnierz polski, który poświęcił na ołtarzu Ojczyzny — Swoje życie.

Bijemy na alarm! Przed nami walka o wyzwolenie Polski z niewoli żydowskiej. Bez wolności gospodarczej nie ma wolności politycznej. Wszyscy frontem ku Polsce narodowo-radykalnej.

Amiens

**Kazimierz Żebrowski.**

# Zagadnienie niemieckie

Dla likwidacji wrogiej państwowo działalności agentów obcych wystarczą represje w stosunku do tych, którzy tę propagandę uprawiają.

Dotychczasowa łagodność w tym względzie naszych władz administracyjnych jest aż zadziwiająca tak dalece, że w pewnych wypadkach czyni wrażenie tolerowania tej szkodliwej akcji. Należy uniemożliwić w pasie pogranicznym wszelkich „kulturalnych" zbliżeń między społeczeństwem polskim i „gośćmi" niemieckimi z zagranicy. Skończyć więc z popisami chórów niemieckich i sportowymi niemieckimi wycieczkami do Polski. Pilniej niż dotychczas, baczyć na sposób zachowana się przejeżdżających tranzytem przez Polskie Pomorze Niemców i w wypadku niewłaściwych wystąpień, traktować ich tak, jak byłby traktowany w Niemczech każdy Polak, który odważyłby się na demonstrowanie swej polskości. Bardziej czujne i zdecydowane stanowisko naszych władz administracyjnych niewątpliwie utrudni, jeżeli już nie uniemożliwi, propagandę niemczyzny na polskich kresach zachodnich.

Aspekt drugi zagadnienia, to niemiecka pozycja w polskim życiu gospodarczym. Tutaj wysuwamy następujące wskazania: **przede wszystkim przyspieszyć realizację parcelacji niemieckich majątków rolnych i konsekwentnie ją przeprowadzić.** Wielkie latyfundia niemieckie stanowią w Wielkopolsce i na Pomorzu główny fundament gospodarczej tężyzny niemieckiej. Odciąć wreszcie przedsiębiorstwa niemieckie od wszelkich dostaw państwowych (dostawy zboża do wojska), utrudnić przewłaszczenia nieruchomości, by w ten sposób uniemożliwić przechodzenia własności polskiej w ręce niemieckie.

Ze strony społeczeństwa polskiego winien pójść prąd w kierunku większego gospodarczego odseparowania się od niemieckich placówek gospodarczych. Jakże osądzić te wypadki, w których niektóre polskie gospodarstwa rolne, nie będąc członkami spółdzielni niemieckich (bo ich statut na to nie zezwala) dostarczają im pełną produkcję mleka!

Przedsiębiorstwa polskie winny zwolnić bezwzględnie zatrudnionych dotychczas Niemców, przyjmując na ich miejsce Polaków. Jednym słowem, zastosować wobec żywiołu niemieckiego tę metodę, jaką on stosuje wobec społeczeństwa polskiego. Dopóki żywioł niemiecki, na tle zanikającego dobrobytu miast wielkopolsko-pomorskich będzie jaskrawo zaznaczał się swą zamożnością, dopóty propaganda niemiecka będzie dawała tym lepsze wyniki.

(Gospodarka Zachodnia).

# Poemat o Hanysie

Poemat, o którym będę pisał, nosi tytuł: „Hanys"*). Autorem jest młody poeta śląski Wilhelm Szewczyk. **Autor, syn górnika, doskonale zrozumiał środowisko, z którego zaczerpnął treść do poematu.** Stąd — świetne wyczucie sytuacji, stąd — głęboka prawda życiowa, cechująca poemat.

„Hanys" jest wykwitem nowego prądu literackiego, znanego pod nazwą autentyzmu, — prądu, opartego na podłożu narodowym. Hanys został przez poetę wewnętrznie przeżyty, a to właśnie jest przede wszystkim cechą autentyzmu.

Poza „Kościołem Miechowski" ks. Bończyka jest „Hanys" pierwszą próbą i to na szerszą skalę zakrojonego eposu śląskiego. Nie zamierzam oczywiście przeprowadzać między tymi dwoma poematami porównania; głównie z tego względu, że epos Szewczyka reprezentuje pod względem literackim coś nieodparcie lepszego. To istotnie regionalna epopea śląska. Poemat Szewczyka wytrzymuje całkowicie ciężar gatunkowy tak poważnej pozycji literackiej. Autor sięgnął tutaj do tematów regionalnych. Z zadania, wziętego na siebie, wywiązał się bez zarzutu. Nadał utworowi swoisty, typowo śląski charakter. Uczynił poemat wiarogodnym źródłem życia śląskiego. Jego Hanys to nie taki sobie bohaterek romantyczny czy powieściowy — to przedstawiciel setek podobnych sobie Hanysów.

Wydaje mię się niezbędny na tym miejscu krótki, pobieżny rysopis Hanysa.

Hanys jest górnikiem. Ulega na kopalni nieszczęśliwemu wypadkowi i traci zdolność do pracy. Szczuplutka emerytura nie jest w stanie zaspokoić potrzeb jego rodziny. Hanys pod naporem nieszczęść gore ogniem buntu. **Buntuje się przeciw całemu porządkowi świata, przeciw Polsce, Bogu...**

Tak wybuchowy bunt Hanysa jest uzasadniony całkowicie. Jest czystym wypływem jego impulsywnej natury. Jest czystym wypływem twardej, nieokiełzanej duszy, przygniecionej ogromem nieszczęść. Hanysem nie mogło zawładnąć bierne poddanie się rozpaczy, bo nie byłoby to zgodne z usposobieniem nie tylko jego, ale ogółu śląskich górników. **Czynna natura Ślązaka niezdolna jest do ulegania apatii i do opuszczania rąk.**

Dlatego Hanys chwyta się kilofa i za hałdami kopie bieda-szyb.

„Hanys samotnie kopie. Pięć, siedem metrów — szyb — —
odnalazł — znowu — węgiel, odnalazł znowu życie,
Błogosławiona praca, okwitająca w chleb"...
...„W górze płat wielkiej ciszy, czasem głowa jak ptak,
kilof przyrósł do dłoni jak wierne czujne zwierzę.
Dawniej czas się odłogiem w sercu przerosłym kład,——
teraz nietrudno myśleć. dzień nawet łatwiej przeżyć..."

**W pracy się Hanys zapamiętał, w pracy znalazł ukojenie. Świta nadzieja lepszego jutra.** Tymczasem — szybki wysadzono dynamitem. Została utracona możność zarobkowania. W dodatku — eksmisja. Nawał nieszczęść podważa w Hanysie równowagę duchową. Następnie punkt kulminacyjny: bunt przeciwko Bogu.

„Bóg pewnie cicho szepnie, że cios każdy święty,
Bóg pewnie słodko szepnie o szczęściu niebieskim.
Niech lepiej wionie ciszą. Tak! Niechaj wszyscy milczą!"

Potem na Hanysa pada obłęd. Drapie się gdzieś na komin... W końcu runął z wysoka w ziemię, jak „wilijny grom".

Taki jest koniec poematu. Wrażenie silne, spotęgowane. Kamieniem leży na myślach Hanys nieszczęść.

**Al. Wid.**

*) Fragmenty z „Hanysa" były recytowane na jednym z wieczorów literackich „Kuźnicy". Poemat ukaże się niebawem drukiem. Cena subskrypcyjna: 1,70 zł. (Po ukazaniu się na rynku księgarskim: 3.— zł.). Konto P. K. O. „Kuźnicy": 304.581.

# Głos wierzących, głos miłujących, głos gorejących

Jak wiadomo, z początkiem marca odbył się Kongres Polaków w Niemczech. Do Berlina zjechali się Polacy z Mazur, Westfalii, Kaszub, Warmii, ze Śląska i Rzeszy. Kongresowi poświęcimy niezadługo, większą uwagę. Dziś chcielibyśmy tylko oddać bezpośredni i autentyczny ton.

Przemówienie programowe wygłosił dr. Jan Kaczmarek, kierownik Związku Polaków w Niemczech. Z przemówienia tego podajemy najbardziej charakterystyczne fragmenty:

„Spoglądamy sobie w oczy uśmiechnięci, bo dojrzeli, że są jednacy, krew z tej samej krwi, jednakowego ducha, Rodacy — bracia prawdziwi o jednej i tej samej woli. Dziś naocznie się przekonali: Jest nas potężna siła.

Kongres nasz dzisiejszy odbywamy przed oczami
całego Narodu Polskiego,
całego Narodu Niemieckiego,
całego świata.

Świat spostrzegł, że na Polaków w Niemczech musi patrzeć z uwagą.

Naród Niemiecki przejrzał, że lojalnym, ale dumnym Polakom w Niemczech warto oddać należny im szacunek.

Naród Polski widzi, że w Niemczech ma licznych zgodnych a godnych synów.

* * *

W dzień 6 marca 1938 roku my, Synowie Narodu Polskiego, wierni synowie spod znaku Rodła, zebrani na I wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, ogłaszamy uroczyście 5 prawd Polaków:

Prawda pierwsza — **Jesteśmy Polakami!**

Prawda druga — **Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci!**

Prawda trzecia — **Polak Polakowi bratem!**

Prawda czwarta: **Codzień Polak Narodowi służy!**

Prawda piąta — **Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle!**

Prawdy nasze nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszych serc ludu polskiego wydobyte są. Prawdy te zatem dla serc polskich są.

I dziś stąd z Kongresu Polaków w Niemczech Prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy!"

Po przemówieniu dra Jana Kaczmarka wszedł na mównicę przedstawiciel młodzieży polskiej w Niemczech, Wilhelm Poloczek, który odczytał następujący Manifest Młodych:

„Najpiękniejsze słowo polskie to M a t k a.
Najważniejsze — N a r ó d.
Najświętsze — B ó g.

Jeden jest Bóg! Z jednej rodzi się człowiek matki jednego Narodu należy przez matkę i z woli Bożej.

Matki mamy Polki, Ojców Polaków — należymy do Narodu Polskiego.

Naród Polski jest wieczny i do wielkości przeznaczony.

Przeznaczenie to w sercu każdego Polaka jest złożone.

Obowiązek zatem budowania wielkości Narodu Polskiego na każdym z Polaków spoczywa.

Obowiązek ten jest ciągły, bo i serce polskie jest niezmienne, bez względu na czas, bez względu na miejsce, bez względu na warunki.

Codzień, — powszednio, — od wieków, — n a w i e k i...

I nie wolno, aby były przerwy w tym budowaniu.

**Wielkość w zdobywaniu jest.**

I dla nas nie ma zastoju, jeno walka, walka. Wczoraj, dziś, jutro i dalej.

Namaszczeni jesteśmy przynależnością do Narodu Polskiego.

Pomazani Jego wielkością.

Wielkość jest w nas, w sercach naszych.

Serce jest największy żywioł którego zmienić, ani spętać nie można. Serce nie ulega formom, a miary, liczby i czas nie poskramiają go.

**Serce polskie jest wiecznym źródłem wielkości.**

I stąd serce polskie w każdy dzień wielkość rodzi.

I stąd niema dla nas czasów wielkich ani małych.

**To nie czas idzie, to my idziemy!**

# Teatr i Estrada

## „Skiz"

Komedia w 3-ch aktach G. Zapolskiej.

Od kilkunastu dni grana jest na scenie teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach z wielkim powodzeniem sztuka G. Zapolskiej „Skiz".

Już samo nazwisko autorki mówi, że treść oparta jest na głębokich zagadnieniach psychologicznych kobiety — jej duszy.

W tym wypadku przedstawia nam Zapolska 2 typy kobiet i 2 typy mężczyzn.

Pierwsza, Lulu, jest to dystyngowana i doświadczona pani „po dwudziestce". W swoim życiu małżeńskim kieruje się ona względem swego rozpieszczonego starszego męża — bawidamka egzaltowanego, kobiecym instynktem i znajomością psychiki męskiej. Przychodzi jej to czasem z trudnością i wymaga wiele samozaparcia, jednak ostatecznie zwycięża i ratuje współżycie małżeńskie.

Druga, Muszka, to dobrze wychowana młoda kobieta z ziemiańskiej rodziny, nie znająca co to fałsz i kierująca się jedynie szczerym bezkrytycznym uczuciem i dlatego wpada w sidła Tola, męża Lulu.

Mąż Muszki, Wituś, jest to typ mężczyzny rozkochanego nadewszystko w koniach i w gospodarstwie wogóle. Nie obchodzi go życie salonowe, ani jego maniery. Nie widzi on nawet zakusów Tola względem Muszki. Dla Witusia najważniejsze są konie i gospodarstwo, a dopiero potem żona. Rolę swoją odtworzył p. Jerzy Tatarkiewicz, jak zwykle, zupełnie zadawalająco.

Nader trudną rolę Lulu odegrała p. Irena Brenoczy bardzo naturalnie, z wielkim przejęciem się rolą i jej zrozumieniem.

Niemniej trudną kreację męża — bawidamka odegrał z powodzeniem p. Marian Godlewski

Również p. Zofii Grzębskiej należy się całkowite uznanie za dobrą kreację roli młodej męża... łamuconej przez Tola.

Dekoracje art. mal. p. Jarnutowskiego są bardzo efektowne. Techniczne wykonanie, np. burzy, imponujące.



# SZEPTEM . . .

Po starym
Nowe wstało pokolenie,
Zrodzone w głodzie, krwi i łzach
I budowało marzeń gmach
Nędzarzy pokolenie.
Zapomniano o wojnie —
Była prześnionym, przykrym snem,
Ojców była wspomnieniem.
Minionych krzywd żyło zapomnieniem
Nędzarzy pokolenie.
Dyktator ujął rządów ster
Chciał nowe wskazać tory,
Po nowe sięgnąć ziemie,
Do upragnionych bogactw wieść
Nędzarzy pokolenie.
I dokąd zawiódł ciemny tłum?
Nad Czerwonego Morza brzeg.

„Laik"

**Redakcja i Administracja:** Katowice, ul. św. Jana 12, II. p. Telefon 344-31. — Przekaz rozrachunkowy: Nr. konta 25. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. — **Prenumerata** miesięczna wraz z przesyłka pocztą lub u kolporterów 30 groszy, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1,80 zł, rocznie 3-60 zł. — **Ogłoszenia:** Pół strony 80 zł, ¼ strony 40 zł. — Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Kowal - Lipiński, Katowice, ul. św. Jana 12. — Redaktor: Wilhelm Wolny.
Drukarnia Antoniego Gorzelika i Jana Wąsika, Katowice, ul. Kościuszki nr. 39. — Telefon 302-19.